

Sygn. akt III AUa 756/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 maja 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

|                 |  |
|-----------------|--|
| Przewodniczący: | SSA Jolanta Hawryszko (spr.)               |
| Sędziowie:      | SSA Romana Mrotek<br>SSO del. Beata Górską |
| Protokolant:    | St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak       |

po rozpoznaniu w dniu 21 maja 2015 r. w Szczecinie

sprawy Z.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanej J. O.

o podleganie ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu

na skutek apelacji płatnika składek

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 22 lipca 2014 r. sygn. akt VII U 863/13

1. zmienia zaskarżony wyrok oraz poprzedzającą go decyzję organu rentowego i stwierdza, że J. O. nie podlegała obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu z tytułu wykonywania umowy w terminie wskazanym w decyzji,
2. zasądza od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. na rzecz Z. kwotę 210 zł (dwieście dziesięć złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu za obie instancje.

SSO del. Beata Górską SSA Jolanta Hawryszko SSA Romana Mrotek

III AUa 756/14

## UZASADNIENIE

Decyzją z 13.03.2013 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że J. O. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek Z. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu od 20.06.2009 do 21.06.2009 z podstawą wymiaru składek wskazaną w treści decyzji. ZUS podniósł,

że J. O. łączyła we wskazanym okresie z Z. umowa o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o umowie zlecenia, ponieważ czynności powierzone w ramach analizowanej umowy - przygotowanie i wykonanie prezentacji rzemiosła wikliniarskiego podczas imprezy Noc Kupały - W poszukiwaniu tradycji wspólnego P. - wymagały jedynie starannego działania.

Z decyzją nie zgodził się płatnik składek Z., który w odwołaniu wniósł o jej zmianę przez ustalenie, że J. O., jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia, nie podlegała obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresie objętym zaskarżoną decyzją. Płatnik zarzucił organowi rentowemu niewyjaśnienie wszystkich istotnych dla sprawy okoliczności, w szczególności, że zawarto umowę z twórcą i umowa winna odbywać się wyłącznie na podstawie przepisów wynikających z ustawy prawo autorskie i prawa pokrewne; w trakcie realizacji zakwestionowanej umowy zainteresowana musiała nie tylko być animatorem interaktywnie uczestniczącym w prezentacji dawnych zwyczajów i technik wyrobu dawnego rzemiosła, ale nadto musiała wytwarzać w czasie rzeczywistym konkretne „dzieła” np. wypleść koszyk.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie.

Sąd Okręgowy w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych postanowieniem z 12.08.2013 sąd wezwał do udziału w sprawie J. O. w charakterze strony zainteresowanej, natomiast wyrokiem z 22 lipca 2014 oddalił odwołanie i zasądził na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. 60 zł zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd okręgowy ustalił, że płatnik składek Z. prowadzi działalność gospodarczą w zakresie wspierania twórczości artystycznej, rozpowszechniania kultury i sztuki oraz badania, dokumentowania i propagowania dziejów i historycznej roli Z. Książąt (...), miasta S. i województwa (...). W okresie przesilenia letniego organizuje dwudniową imprezę plenerową pod nazwą Noc Kupały, w trakcie której prezentowane są dawne rzemiosła przez m.in. kowali, cieśli, osoby wypalające podłomyki, wędzarzy ryb, garncarzy, wikliniarzy. Zainteresowana J. O. zawarła z Z. Książąt (...) w (...).06.2009 r. umowę nr (...) o dzieło, której przedmiotem było przygotowanie i prezentacja rzemiosła wikliniarskiego podczas imprezy Noc Kupały – W poszukiwaniu tradycji wspólnego P., za wynagrodzeniem 1.500 zł, ustalono wykonanie w okresie 20.06.2009/ 21.06.2009. Za wykonanie umowy J. O. otrzymała umówione wynagrodzenie. W ramach umowy zainteresowana dawała pokazy wykonywania dawnego rzemiosła na oczach publiczności, uczyła jak wykonywać prezentowane prace.

Sąd okręgowy nie uwzględnił odwołania jako podstawę wskazując art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy 13.10.1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. 2009 r., Nr 205, poz. 1585 ze zm.), który stanowi, że obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej wykonują pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej "zleceniobiorcami", oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4. Osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu (art. 12 ust. 1 ustawy). Stosownie do treści art. 13 pkt 2 ww. ustawy, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu podlegają osoby wykonujące pracę nakładczą oraz zleceniobiorcy - od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. Skoro przepis art. 6 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych wymieniając osoby fizyczne, które obowiązkowo podlegają ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, nie obejmuje tą kategorią osób wykonujących pracę na podstawie umów o dzieło, niewątpliwym jest, że osoby te nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu. Sąd okręgowy na podstawie art. 627 k.c. rozważył istotę umowy o dzieło oraz na podstawie art. 750 k.c. umowę o świadczenie usług; rozważył też zastosowania zasady wyrażonej w art. 6 k.c. Wskazał ostatecznie, że przez brak stawiennictwa zainteresowanej oraz skąpy zakres informacji, którymi dysponowali zawnioskowani przez płatnika świadkowie został pozbawiony możliwości ustalenia praktycznych aspektów pracy wykonywanej przez J. O., a zgromadzona dokumentacja nie pozwalała na przyjęcie, iż umowa łącząca zainteresowaną z płatnikiem była umową o dzieło. Uznał, że dla potrzeb ustaleń bez znaczenia pozostawało to, jak strony nazwały zawartą umowę. W pierwszej kolejności zwrócił uwagę, że przedmiot umów nazwanych przez strony „umowami o dzieło” nie został ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny, co

wynikało z charakteru pracy powierzonej zainteresowanej, ponieważ trudno wymagać, by płatnik indywidualizował pracę w postaci przygotowania i prezentacji rzemiosła wikliniarskiego. Poza tym strony ujęły przedmiot umowy zbyt ogólnie, nienależycie zindywidualizowały i jedynie czynnościowo określiły prace powierzone zainteresowanej. Tymczasem dzieło powinno być oznaczone jako wykonane na zamówienie, a zatem odpowiadające osobistym potrzebom, upodobaniom czy wymaganiom zamawiającego. W sprawie brak jest w ogóle mowy o szczegółowych parametrach wykonanej pracy, wykraczającym poza zwyczajowe przyjęcie powierzonej pracy. Praca nie była na tyle zindywidualizowana, by móc ją uznać za zmierzającą do wytworzenia dzieła, nie sposób ustalić co miało być rezultatem pracy zainteresowanej. Na marginesie sąd okręgowy zauważył, że w odwołaniu płatnik wspominał, iż osoby prowadzące prezentacje dawnych zwyczajów i technik wyrobu dawnego rzemiosła musiały wytwarzać konkretne „dzieła” np. wpleść koszyk, wylepić garnek, przygotować wyrób ze skóry. Biorąc pod uwagę, że w umowie zawartej z zainteresowaną wskazano, iż miała ona zajmować się przygotowaniem i prezentacją rzemiosła wikliniarskiego, przyjmując tok rozumowania płatnika należałoby przyjąć, iż wytwarzanym przez J. O. dziełem mogły być wyplatane koszyki. Płatnik nie wskazał jednak ani ilości koszyków, które zainteresowana miałyby wytworzyć, ani ich szczególnych parametrów, tego jak miały wyglądać. Niezbędne też było, by starania przyjmującego zamówienie doprowadziły do konkretnego, w przyszłości indywidualnie oznaczonego rezultatu. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Praca zainteresowanej nie prowadziła do powstania rezultatu w powyższym rozumieniu. W konsekwencji, skoro umowa zawarta przez strony stanowiła umowę o świadczenie usług do której odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia, tym samym zaskarżona decyzja jako prawidłowa musiała się ostać.

Apelację od wyroku złożył płatnik składek zarzucając: 1. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie: - art. 65 § 1 i 2 KC poprzez ich błędną wykładnię, która nie uwzględniała obowiązku wzięcia pod uwagę woli stron wyrażonej: treścią umowy, zachowaniem towarzyszącym zawarciu umowy oraz jej wykonywaniu, a w konsekwencji zignorowanie charakteru prawnego, jaki płatnik i zainteresowana zamierzali nadać wiążącej ich umowie; - art. 734 i 750 KC poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że umowa wiążąca zainteresowaną i płatnika stanowiła umowę o świadczenie usług, podczas gdy umowa ta miała charakter umowy o dzieło; - art. 627 KC poprzez jego niezastosowanie z uwagi na błędne przyjęcie, iż

„umowa zawarta przez płatnika z zainteresowaną nie miały charakteru umowy o dzieło”, podczas gdy strony zawarły umowę odpowiadającą wszystkim

wymogom stawianym przez art. 627 i n. KC; - art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 oraz art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że zainteresowana podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnym, rentowym i wypadkowym w okresie objętym decyzją (...) nr (...) z 13 marca 2013 podczas gdy zainteresowana wykonywał dla płatnika umowę o dzieło; 2. naruszenie prawa procesowego w odniesieniu do: - 6 KC w zw. z art. 232 KPC poprzez błędne przyjęcie, że to na płatniku, a nie na organie rentowym spoczywa ciężar wykazania prawnego charakteru umowy wiążącej płatnika z zainteresowaną; - art. 233 § 1 KPC poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny zebranego materiału dowodowego polegające na dokonaniu oceny dowodów w sposób niewszeczhronny poprzez pominięcie faktu, iż przedmiotem umowy było nie samo wykonanie wyrobów wiklinowych, ale przygotowanie i przedstawienie przedsięwzięcia artystycznego. Apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez uwzględnienie powództwa w całości i w konsekwencji uwzględnienie w całości odwołania od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. nr(...) z 13 marca 2013r., zasądzenie od organu rentowego kosztów postępowania przed sądem I Instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przewidzianych; zasądzenie od organu rentowego kosztów procesu postępowania odwoławczego.

Sąd apelacyjny rozważył sprawę i uznał, że apelacja zasługuje na uwzględnienie.

Zdaniem sądu apelacyjnego sąd okręgowy, jakkolwiek prawidłowo ustalił fakty, to jednak dokonał niewłaściwej subsumpcji. Należy mieć na względzie, że w sprawie, w której Zakład Ubezpieczeń Społecznych kwestionuje skuteczność prawną umowy zawartej między osobami trzecimi pierwszorzędne znaczenie mają: zasada swobody zawierania umów wyrażona w art. 353<sup>1</sup> k.c. i poszanowania woli stron wyrażona w art. art. 65§ 2 k.c. Są to fundamentalne zasady odzwierciedlające konstytucyjną gwarancję państwa prawa. Zakwestionowanie tych zasad

może nastąpić jedynie na warunkach przewidzianych przepisami kodeksu cywilnego tj. w sytuacji stwierdzenia nieważności czynności prawnej (art. 58 k.c.), stwierdzenia wad oświadczenia woli, w tym pozorności umowy (art. 83 k.c.), bądź też stwierdzenia, że wynikający z umowy stosunek prawny co do treści lub celu sprzeciwia się właściwości stosunku, ustawie lub zasadom współżycia społecznego (art. 353<sup>1</sup> k.c.). Przy czym muszą to być sytuacje ewidentne i stwierdzone jednoznacznie, w oparciu o analizę treści umowy, jak też okoliczności jej zawarcia i realizacji, ale także przy uwzględnieniu nakazu wynikającego z art. 65 § 2 k.c.: w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu.

W sprawie sąd okręgowy odwołał się do ostatniej przesłanki i uznał, że płatnik oraz zainteresowana ułożyły stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło w sposób sprzeciwiający się naturze umowy o dzieło (...) k.c., z czym sąd apelacyjny się nie zgadza. Należy bowiem zauważyć, wbrew ocenie sądu okręgowego, że dzieło w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego nie musi ograniczać się do namacalnego indywidualnego utworu artystycznego, ani wytworu sztuki, czy rzemiosła. Nie ma bowiem żadnych obiektywnych kryteriów zmierzenia i ustalenia dzieła w sensie prawnym. Wręcz przeciwnie, w myśl art. 627 k.c. który stanowi: przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania **oznaczonego** dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia – to strony umowy, w chwili jej zawarcia mają obowiązek oznaczyć dzieło jako rezultat umowy, zaś rezultat może mieć dowolną postać, tak materialną jak i niematerialną. W sprawie strony zawarły jedną umowę o dzieło, której przedmiotem było przygotowanie i prezentacja rzemiosła wikliniarskiego podczas imprezy Noc Kupały – W poszukiwaniu tradycji wspólnego P.. Miało to miejsce w okresie przesilenia letniego, kiedy to Z. Książąt (...) zorganizował dwudniową imprezę plenerową pod nazwą Noc Kupały, w trakcie której prezentowane były dawne rzemiosła przez m.in. kowali, cieśli, osoby wypalające podpłomyki, wędzarzy ryb, garncarzy, wikliniarzy. W wykonaniu umowy zainteresowana przygotowała koncepcję prezentacji, materiały a następnie przedstawiała prezentacje, które polegały na pokazie, na oczach publiczności rzemiosła wyplatania wiklinowych koszy oraz nauce wyplatania. Zdaniem sądu apelacyjnego zarówno treść umowy jak i sposób jej realizacji nie sprzeciwiały się prawnie zdefiniowanej naturze umowy o dzieło. Strony na etapie zawierania umowy uzgodniły, że zainteresowana jednorazowo podczas dwudniowej imprezy plenerowej przeprowadzi prezentację rzemiosła wikliniarskiego, zatem przedmiot umowy był ustalony z góry i sprowadzał się do zorganizowanie oraz przedstawienia autorskiego widowiska, co można zdefiniować jako niematerialny rezultat zawartej umowy o dzieło.

Z drugiej strony, zdefiniowanie istoty spornej umowy wymagało również, w myśl art. 65 § 2 k.c. uwzględnienia okoliczności towarzyszących jej zawarciu, w szczególności specyfiki działalności prowadzonej przez płatnika oraz wykonawców zawieranych przez płatnika umów. Apelujący słusznie akcentował, że statutowym zadaniem Z. Książąt (...) jest wielokierunkowa działalność w zakresie wspierania twórczości artystycznej, upowszechniania kultury i sztuki oraz badania, dokumentowania i propagowania dziejów i historycznej roli Z. Książąt (...), miasta S. i Województwa (...) (§ 4 Statutu). Wykonując te zadania Z. Książąt (...) organizuje różnego rodzaju wydarzenia kulturalne, których celem jest duchowe ubogacenie widza lub uczestnika; wydarzenia te zaspokajają potrzeby kulturalne społeczeństwa, wywołując w odbiorcach wartościowe przeżycia psychiczne, które zostają przez nich zachowane w pamięci i w ten sposób utrwalone. Każde wydarzenie kulturalne organizowane przez płatnika jest pewną samoistną całością, stanowiącą rezultat starań jednej osoby lub wspólnych starań wielu osób i każde wymaga wcześniejszego zaplanowania pod względem czasu odbycia, długości wydarzenia i - przynajmniej zrębowo - jego przebiegu. W tym kontekście trafnie skarżący odwołał się do wyroku Sądu Najwyższego z 13 marca 1967 r., (sygn. akt I CR 500/66), w którym stwierdzono: umowa, w której strona zobowiązuje się do wykonania określonej produkcji artystycznej za wynagrodzeniem, ma cechy umowy o dzieło, a nie umowy zlecenia. Treścią bowiem zobowiązania wykonawcy jest nie samo podjęcie i wykonywanie określonych czynności, lecz oznaczony w umowie ich wynik w postaci wystawienia widowiska odpowiadającego pewnym z góry ustalonym warunkom.. Wynik ten obejmuje zarówno formę artystyczną widowiska, jak i poziom jego wykonania w takim zakresie, jaki określają postanowienia umowy bądź też - w razie braku postanowień umownych - jaki odpowiada zwyczajom przyjętym w danej dziedzinie produkcji artystycznej przy uwzględnianiu okoliczności i celu umowy, a w szczególności również rodzaju odbiorców. W okolicznościach sprawy we ww. realiach zaistniała i została zrealizowana sporna umowa, której niematerialny rezultat ziścił się w świadomości uczestników prezentacji zorganizowanej przez zainteresowaną.

W kontekście przedstawionego w sprawie stanowiska, sąd apelacyjny nie zaaprobował oceny sadu okręgowego, że strony umowy nienależycie zdefiniowały przedmiot umowy i ujęły go zbyt ogólnie. Stanowczo należy podkreślić, że o charakterze stosunku prawnego nie może przesądzać literalne brzmienie umowy, ale też należy uwzględnić całokształt okoliczności towarzyszących zawarciu i realizacji umowy. Natomiast uwypuklenie przez sąd I instancji przesłanki konieczności wystąpienia samoistnego rezultatu oraz możliwości poddania umówionego rezultatu sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych nie odpowiadało specyficznemu charakterowi umowy, której przedmiotem było dzieło w postaci niematerialnej. Wymienione przez sąd okręgowy kryteria należy bowiem traktować jako dodatkowe, i nie należą do przedmiotowo istotnych elementów umowy o dzieło (*essentialia negotii*), bo te definiuje jedynie art. 627 k.c. Tego rodzaju elementem jest natomiast obligatoryjność oznaczenia dzieła, co miało miejsce w sprawie. Słusznie wskazał apelujący, że w przypadku dzieła niematerialnego, które nie zostało zarejestrowane na odpowiednich nośnikach, rezultat spełnia się w sferze psychicznej odbiorców i w tej sferze może funkcjonować bez dalszego działania twórcy. Sąd apelacyjny uznał więc, że dzieło zainteresowanej miało samoistny rezultat. Zainteresowana doprowadziła do rezultatu w postaci prezentacji, która sama w sobie była produkcją artystyczną opartą na jej osobistych walorach i umiejętnościach rzemieślniczych, i za wykonanie której otrzymała umówione wynagrodzenie.

Sąd I instancji nie miał również racji, że niemożliwa była weryfikacja realizacji umowy zgodnie z umówionymi wymogami, bowiem trafnie podnosił skarżący, że odejście od ustalonej konwencji, od tematyki rzemiosła, od historycznej rzetelności, zaplanowanej długości przedstawienia stanowiłoby wadę dzieła; swoboda twórcza zainteresowanej była duża, z uwagi na rodzaj przedsięwzięcia, jednak ograniczona wskazaniami zamawiającego, konwencją wydarzenia artystycznego oraz ustalonymi zwyczajami. Sąd okręgowy również dowolnie stwierdził, że z uwagi na niedostateczny dostęp do dowodów uprawnione było uznanie, że umowa była umową o dzieło. Domniemanie w tym zakresie jest proceduralnie niedopuszczalne zważywszy, że art. 3 i art. 6§2 k.p.c. nakłada na strony określone obowiązki dowodowe. Jeżeli Zakład kwestionuje skuteczność prawną umowy o dzieło zawartej przez osoby trzecie to jest obciążony obowiązkiem dowodowym; płatnik nie musi dowodzić, że zawarł skuteczną prawnie umowę, bo fakt ten wynika z art. 353<sup>1</sup> k.c.

Podsumowując, sąd apelacyjny uznał, że nie było podstaw faktycznych i prawnych do zakwestionowania umowy o dzieło zawartej między Z. i J. O., a zatem nie było podstaw prawnych do objęcia J. O. obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi. Na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. sąd apelacyjny zmienił więc zaskarżony wyrok oraz poprzedzającą go decyzję organu rentowego i stwierdził, że J. O. nie podlegała obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu z tytułu wykonywania umowy w terminie wskazanym w decyzji; na podstawie art. 98 k.p.c. zasądzone od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. na rzecz Z. kwotę 210 zł tytułem zwrotu kosztów procesu za obie instancje.